

Rafał Zawisza

Kryptoteologiczna obrona świeckości. Antropologia Hanny Arendt wobec tezy o sekularyzacji

Hanna Arendt (1906–1975) uchodzi po dziś dzień za myślicielkę świecką. Nie bez racji. Jednakże ta klasyfikacja nie wyczerpuje złożoności jej stanowiska, sformułowanego między innymi w niebezpośredniej relacji do teologii. Moim zamiarem będzie przywrócenie Hannie Arendt miejsca w obrębie debat wokół tezy o sekularyzacji, które toczyły się w Niemczech od lat dwudziestych XX wieku, czyli w jej rodzimym kontekście. W tym celu dokonam całościowego, ponownego odczytania jej myśli, sięgając do jej wczesnych, przedwojennych prac, które większość badaczy ignoruje albo nie znajduje właściwego sposobu do ich interpretacji. Twierdzę wręcz, że wczesne prace Arendt – doktorat o pojęciu miłości u Augustyna oraz biografia Rahel Varnhagen – to matryca konceptów do jej późniejszej twórczości.

Uwagi Arendt na temat boskości, religii i zeświecczenia są skąpe, dlatego rozprawa będzie po części pracą rekonstrukcyjną. Na dodatek – by wyostrzyć intrygującą wieloznaczność autorki w powyższych kwestiach – skonfrontuję jej dzieła z myślicielami tworzącymi równoległe do niej, do których odniesienia pojawiają się w jej pismach marginalnie, co wcale nie umniejsza ich pozycji jako antagonistów. Moja dialektyczna formuła interpretacyjna – kryptoteologiczna obrona świeckości – pozwoli na wyczytanie tego, co niewidoczne na pierwszy rzut oka, czyli uwikłania autorki w spory o losy dziedzictwa religijnego cywilizacji zachodniej, stosunek religii i polityki, filozofii i teologii. Dotychczas ten wymiar jej twórczości nie doczekał się pełnego wyjaśnienia, ponieważ nie dość uwagi poświęcono zawilemu stylowi Hanny Arendt, poetycko-metaforycznej fakturze jej pisarstwa. Zastosowana przeze mnie metoda lektury negatywowej jest konieczna, gdyż Arendt najistotniejszy przekaz potrafiła zamykać w formie ironicznych komentarzy, aluzji, kryptocytatów albo drobnych uwag rozproszonych w przypisach. Z całości wyłania się niezwykle precyzyjnie pomyślana strategia, która zmierza do obrony autonomii świeckiego świata, poszukując uzasadnienia dla jego separacji od boskości w samej boskości oraz sposobach jej ujmowania przez teologię. Świeckość posiada więc ukrytą boską sankcję i jest prawomocna o tyle, o ile nie dochodzi do kontaminacji Absolutu i światowości, o ile nikt – ani religia, ani polityka, ani nauka – nie rości sobie pretensji do zajmowania pustego miejsca po Bogu.

W kluczowej, pierwszej części zajmę się doktoratem Arendt, w którym refleksja nad człowiekiem jako stworzeniem, miłością bliźniego oraz załączkami uniwersalistycznej wspólnoty opartej na idei rodziny ludzkiej oscyluje pomiędzy dyskursem teologicznym i filozoficznym, zaznaczając krytyczny dystans wobec obu. W części trzeciej przeanalizuję twórczość powojenną Arendt, by ujrzeć w niej próbę rozwiązania problemów przejętych z doktoratu – choć nie zamierzam po prostu sprowadzać twórczości późniejszej do wczesnej, chciałbym raczej wskazać na proces twórczego przepracowywania tematów i cyzelowania zasobu pojęciowego. Jako centralna wyłoni się kwestia politycznego znaczenia wewnętrznosci, do której wprowadzeniem będzie już część druga, gdzie ujmę biografię Varnhagen przez pryzmat Hegłowskiej krytyki „pięknej duszy”, pozostającej potencjalnym i paradoksalnym nośnikiem idei transcendencji w zeświecczonej nowoczesności. Wieńcząca rozprawę część czwarta będzie próbą pojęciowej klaryfikacji zebranego uprzednio materiału dowodowego na obronę mojej tezy kryjącej się w tytule. Rozważę możliwość uznania koncepcji natalizmu Hanny Arendt, skoncentrowanej na fakcie narodzin, za rodzaj świeckiego mesjanizmu, jednocześnie sprawdzając granice tejże kategorii.

Moja rozprawa doktorska będzie pierwszą częścią pisanej w języku angielskim tetralogii, którą zamierzam kontynuować w przyszłości. Kolejne studium chciałbym poświęcić kondycji bycia narodziłym oraz pojęciu natalności, którego nie da się zrozumieć bez teologiczno-politycznego kontekstu pism Arendt będącego przedmiotem badań mojej rozprawy doktorskiej.